

# Wojciech Misiak

---

## Sprawozdanie z publicznej dyskusji nad rozprawą doktorską adwokata mgra Kazimierza Łojewskiego pt.: Instytucja odmowy zeznań w polskim procesie karnym

---

Palestra 11/2(110), 89-93

---

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WOJCIECH MISIAK

**Sprawozdanie**  
**z publicznej dyskusji nad rozprawą doktorską adwokata mgra**  
**Kazimierza Łojewskiego pt.: Instytucja odmowy zeznań**  
**w polskim procesie karnym<sup>1</sup>**

Dnia 13 grudnia 1966 r. na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgra Kazimierza Łojewskiego pt.: Instytucja odmowy zeznań w polskim procesie karnym.

Pracę tę K. Łojewski, adwokat z Warszawy, napisał pod kierownictwem naukowym prof. dra Stefana Kalinowskiego, kierownika Katedry Postępowania Karnego UW. Wybór tematu pracy podyktowany został pilnymi potrzebami zarówno teorii, jak i praktyki. W literaturze polskiej brak było do tej pory publikacji monograficznych poświęconych instytucji odmowy zeznań, nieliczne zaś artykuły, opracowania i komentarze miały zaledwie charakter przyczynkowski. Także literatura obca, zwłaszcza niemiecka<sup>2</sup>, opracowała tę problematykę w sposób dość ograniczony; w dodatku rozbieżność uregulowań prawnych spowodowała, że nie mogą one być w pełni przetransponowane i wartościowe dla naszej doktryny polskiej.

Autor postawił sobie zatem ambitne zadanie wypełnienia luki istniejącej w polskim dorobku karnoprosesowym i wyjścia na przeciw zapotrzebowaniu wymiaru sprawiedliwości, który z za-

gadnieniami związanymi z odmową zeznań spotyka się dosłownie co dzień i w każdej bez mała sprawie karnej.

Rozprawa doktorska, obejmująca 286 stron maszynopisu, składa się z sześciu rozdziałów: 1) Charakter prawny instytucji odmowy zeznań, 2) Prawo odmowy zeznań na tle obowiązku świadczenia, 3) Problematyka art. 94 k.p.k., 4) Problematyka art. 95 k.p.k., 5) Problematyka art. 96 k.p.k., 6) Problematyka art. 92 k.p.k.

We wstępnej części pracy autor dokonał analizy istoty zakazów dowodowych na tle procesowego mechanizmu poznania. Zakwestionował zasadność używania terminu „zakaz dowodowy”, będącego dosłownym przekładem użytego po raz pierwszy przez Belinga określenia *Beveisverbot*. W odniesieniu do norm i reguł postępowania uznanych za zakazy dowodowe należy zd. autora używać określenia bardziej adekwatnego dla oddania ich procesowej roli, a mianowicie określenia „rygory dowodzenia”. Za punkt wyjścia tego rozumowania posłużył autorowi termin „dowód” w znaczeniu „wyniku udanego rozumowania” (definicja prof. P. Horoszowskiego). Między tym pojęciem a stanem poznania procesowego

<sup>1</sup> Praca złożona jest w Bibliotece Wydziałowej Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego.

<sup>2</sup> E. Beling: *Die Beveisverbote als Grenzen der Wahrheitserforschung im Strafprocess*, Wrocław 1903; A. Wach: *Das Recht der Zeugniserweigerung, Gerichtssaal 1905*, tom 66.

badanego wycinka rzeczywistości nie można nie postawić znaku równości. Jeśli tak, to „zakaz dowodowy” nie oznacza nic innego jak „zakaz poznania”, który w procesie karnym oczywiście istnieć nie może.

Podstawą odmowy zeznań, a ściślej biorąc bezpośrednim faktorem podstawy uchylenia się od świadczenia, jest istnienie dobra lub interesu, który ustawa podnosi do rangi „przedmiotu ochrony”. W pracy K. Łojewski pokusił się o dokładne — i m. zd. w pełni udałe — skonkretyzowanie istoty dobra chronionego dla każdego z badanych przepisów z osobna.

W dalszych wywodach autor stwierdził, że istniejący powszechny obowiązek świadczenia jest jedyną procesową bazą, na której prawo odmowy zeznań może być zrealizowane. Brak obowiązku czyni bezprzedmiotowym przywilej będący ekscypcją od tego obowiązku. W konkluzji oznacza to, że świadek uprzywilejowany w myśl art. 94 i 95 k.p.k. nie jest jednak zwolniony od powinności stawienia się przed organem procesowym zgodnie z treścią art. 88 k.p.k., złożenia zeznań *ad generalia* (art. 97 k.p.k.), poddania się oględzinom oraz czynnościom wymienionym w rozdziale III księgi III k.p.k., z tym jednak zastrzeżeniem, że obowiązek ten ogranicza się wyłącznie do znoszenia, natomiast nie rozciąga się na obowiązek wymieniony w art. 141 k.p.k., polegający na dobrowolnym wydaniu rzeczy. Ustawa karnoprosesowa zaoszczędza zatem świadkowi uprzywilejowanemu tych czynności, które podpadają pod pojęcie *facere*, nie zwalnia go natomiast od czynności podpadających pod pojęcie *pati*.

W sprawozdaniu nie sposób oczywiście omówić, w największym choćby skrócie, tez autora dotyczących stosowania art. 92, 94 i 95 k.p.k. Dlatego ograniczę się tylko do omówienia podstawowych tez rozdziału dotyczącego problematyki art. 96 k.p.k., gdyż z re-

cezji i przebiegu dyskusji wynikało, że ta część pracy jest najbardziej kontrowersyjna.

K. Łojewski w kwestii tej zajął następujące stanowisko:

1) istnieje bezwzględny obowiązek uprzedzenia każdego świadka już we wstępnej fazie jego przesłuchania o treści art. 96 k.p.k. Obowiązek uprzedzenia bowiem wynika pośrednio z treści art. 141 k.k., a bezpośrednio z ustawowej koncepcji obowiązku świadczenia, obowiązku połączanego integralnie z powinnością zeznawania prawdy;

2) organ procesowy jest uprawniony do sprawdzenia podstawy faktycznej odmowy zeznań na zasadzie tego przepisu. Uprawnienie to wynika z zasady prawdy obiektywnej, która z natury rzeczy eliminuje sytuacje pozabawiające sąd możliwości sprawdzenia jakiegokolwiek okoliczności wyłaniającej się w toku postępowania. Uprawnienia te muszą się jednak zatrzymać na linii, która zakreśla sferę praw podmiotowych świadka, albowiem świadek zainteresowany nie ma obowiązku podania do wiadomości sędziego lub prokuratora niczego więcej ponad to, że jego zdaniem podstawa do uchylenia się od zeznań w części immunizowanej w odniesieniu do jego osoby istnieje;

3) art. 96 k.p.k. udziela obywatelowi gwarancji bezpieczeństwa przy wykonywaniu przez niego obowiązku świadczenia. Dobrem chronionym jest zatem obiektywnie pojęte bezpieczeństwo — niezależnie od emocjonalnego stosunku świadka do tej wartości. Zagadnienie to wymagało szczególnie krytycznego spojrzenia wobec tego, że art. 96 k.p.k. nie przekreśla w niczym zasady legalizmu procesowego. Ostateczna teza autora jest pesymistyczna. Przepis nie tylko nie udziela oczekiwanej gwarancji, ale przeciwnie, staje się niekiedy typowym „darem Danaów”, przysparzającym świadkowi „uprzywilejowanemu” więcej kłopotów niż korzyści.

Posiedzeniu przewodniczył dziekan Wydziału Prawa UW prof. dr Bogusław Leśnodorski. Na wstępie powitał on zebranych, w szczególności obecnego na posiedzeniu prof. Czugunowa, kierownika Katedry Postępowania Karnego i Kryminologii Uniwersytetu w Woroneżu, a potem przedstawił życiorys doktoranta, przebieg jego pracy zawodowej i dorobek naukowy.

Następnie mgr K. Łojewski wygłosił autoreferat, przedstawiając podstawowe tezy rozprawy doktorskiej.

Po wygłoszeniu autoreferatu doc. dr Andrzej Murzynowski zreferował treść złożonej na piśmie recenzji. W nieobecności prof. dra Jana Habera złożoną przez niego na piśmie recenzję zreferował prof. dr Stefan Kalinowski. Obaj recenzenci ocenili pracę K. Łojewskiego bardzo wysoko podkreślając, że stanowi ona samodzielne rozwiązanie zagadnienia naukowego objętego tematem i wykazuje doskonałe opanowanie przez autora problemów objętych tematem oraz szeroką wiedzę zagadnień karnoprosesowych. Treść wywodu i wnioski autora, aczkolwiek nieraz dyskusyjne, świadczą o tym, że autor wykazuje duże zdolności do analizy naukowej, do konstrukcji prawniczych i umie samodzielnie wnioskować.

W recenzjach podniesiono też pewne drobniejsze zarzuty co do niektórych rozwiązań i wywodów w kwestiach szczegółowych. Nie zawsze recenzenci zajmowali tu jednolite stanowisko. Warto jednak podkreślić, że obaj recenzenci zgodnie wyrazili zastrzeżenia co do terminu „rygory dowodzenia”, gdyż jest on pojęciem szerszym niż „zakazy dowodzenia” i w kontekście niezbyt odpowiada dość wąskiemu tematowi pracy.

Po wygłoszeniu recenzji prof. dr B. Leśnodorski otworzył dyskusję nad prawą doktorską mgra Kazimierza Łojewskiego.

Jako pierwszy zabrał głos dr Alfred Kaftal. Stwierdził on, że przedsta-

wiona praca doktorska jest niezwykle interesująca i dyskusyjna. Na uwagę zasługuje dobry warsztat naukowy oraz sumiennie zebrana i właściwie wykorzystana literatura. Do najbardziej kontrowersyjnych należy poruszona w pracy problematyka art. 96 k.p.k.

Nie można podzielić poglądu doktoranta o generalnym obowiązku uprzedzenia świadków o możliwości uchylania się od zeznań na podstawie tego artykułu. Świadek mógłby wtedy samowolnie uchylać się od składania zeznań w ogóle, i to bez potrzeby uprawdopodobnienia okoliczności uzasadniających odmowę zeznań. Obowiązek uprzedzenia świadka o przywileju wynikającym z art. 96 k.p.k. powstaje dopiero z chwilą, gdy z treści zeznań organ procesowy zorientuje się, że dalsze składanie zeznań lub odpowiedzi na pytania mogą narazić na odpowiedzialność karną bądź samego świadka, bądź osoby mu bliskie. Stanowisko takie zajęła w motywach do k.p.k. Komisja Kodyfikacyjna.

Nie można również podzielić poglądu doktoranta co do możliwości sprawozdania przez organ procesowy okoliczności uzasadniających odmowę zeznań przez świadka na zasadzie art. 96 k.p.k., gdyż przy tej koncepcji zarówno sam przepis, jak i płynący z niego przywilej staje się fikcją.

Doc. dr Jerzy Bafia zwrócił uwagę na to, że w pracy autor musiał wielokrotnie ustosunkować się do spornych i mało zbadanych kwestii kolizyjnych norm prawa materialnego (np. art. 140 i 141 k.k., art. 18 m.k.k.) i prawa procesowego. Przyjęte w pracy rozwiązania mogą ułatwić także prawidłową wykładnię norm prawa materialnego. Wskazują one nadto, że wbrew powszechnie przyjętemu poglądom norma prawa procesowego jest jednak czasem normą wiodącą w stosunku do normy prawa materialnego.

Prof. dr Paweł Horoszowski stwierdził, że problematyka odmowy

zeczna dotyczy również problematyki ściśle psychologicznej. Kładąc nacisk na tę problematykę, przychylił się do stanowiska doktoranta o bezwzględny obowiązek uprzedzenia wszystkich świadków o przywileju wynikającym z art. 96 k.p.k. Rozwiązanie przeciwne, zaprezentowane przez dr A. Kaftala, byłoby sprzeczne z zasadami etyki prowadzenia procesu. Podkreślił nadto, że taki generalny obowiązek uprzedzenia świadka o wszystkich przysługujących mu przywilejach istnieje w wielu ustawodawstwach (m. in. w USA).

Mgr Wojciech Misiak wyraził pogląd, że przyjęta przez autora metoda analizowania instytucji odmowy zeznań w dwóch aspektach: z jednej strony pod kątem badania dobra prawnie chronionego przez omawiane w pracy normy, a z drugiej pod kątem wpływu instytucji odmowy zeznań na zasadę prawdy obiektywnej — powoduje, że wygłoszone w pracy tezy sprawiają wrażenie, iż są nacechowane dużym obiektywizmem i odpowiedzialnością naukową za głoszone poglądy.

Zastrzeżenia budzi definicja dowodu jako „wyniku udanego rozumowania” i konsekwentne stwierdzenie autora, że zakaz dowodzenia oznacza zakaz poznania, który w procesie karnym oczywiście istnieć nie może. O dowodzie w tym sensie możemy mówić dopiero wtedy, gdy fakt jest udowodniony, a więc gdy dowód poddany jest ocenie sądu. Ponadto pojęcie „udanego rozumowania” jest pojęciem odnoszącym się do sfery logiki, albowiem to, co w subiektywnym przekonaniu sędziego będzie rozumowaniem udalym, obiektywnie bynajmniej udalym nie będzie. Praktyczne zastosowanie tego pojęcia do procedury jest zatem mało przydatne.

Zastrzeżenie budzi również teza, że przepisy o rewizji i wydaniu rzeczy nie mogą się odnosić do profesjonalistów, obowiązanych do zachowania tajemnicy zawodowej. Przepisy art. 129 § 2, 133, 134, 135, 140 k.p.k. nie zawie-

rają w tym względzie żadnych ograniczeń. Pozwalają one natomiast na dokonywanie wymienionych czynności w lokalach urzędowych i wojskowych, gdzie dokonanie rewizji może przecież prowadzić do wyjawienia tajemnicy państwowej lub służbowej, i to bez zgody, a tylko po zawiadomieniu organu przełożonego. Tajemnica państwowa i służbowa jest pojęciem jakościowo cięższym niż tajemnica zawodowa, ta ostatnia zatem nie może być szczególnie preferowana.

Po zakończeniu dyskusji dziekan Leśnodorski udzielił głosu doktorantowi.

Mgr K. Łojewski stwierdził, iż jego teza o generalnym uprzedzeniu świadków o treści art. 96 k.p.k. zmierza do zabezpieczenia prawidłowego wymiaru sprawiedliwości przez wyeliminowanie dowodu niepewnego. Świadek, na którym nie ciąży zabezpieczony ustawą materialną obowiązek mówienia prawdy, nie może być oczywiście świadkiem w znaczeniu procesowym, a tylko źródłem niepewnej informacji. Sprawdzenie okoliczności faktycznych stanowiących podstawę odmowy zeznań na podstawie art. 96 k.p.k. jest niezbędne do zniwelowania samowolności świadka. Organ procesowy może je sprawdzać za pomocą innych środków dowodowych, nie może jednak naruszyć podmiotowych praw świadka.

Ustosunkowując się do zarzutów recenzentów, kwestionujących zasadność określenia „rygory dowodzenie”, doktorant stwierdził, iż termin „zakazy dowodowe” (*Beweisverbote*) został bezkrytycznie przeniesiony przez doktrynę procesową polską z literatury procesowej niemieckiej (Beling, Alsberg). Oznacza on zakaz poznania, który w procesie karnym oczywiście istnieć nie może. Poznanie prawdy w procesie nie oznacza jednak poznania prawdy za wszelką cenę. Poznanie to może nastąpić tylko w ściśle określonej formie, gwarantującej dyscyplinę, rygorizm, praworządność i humanizm po-

stępowania. Okoliczności te są rygorami dowodzenia.

Dziekan zamknął publiczną dyskusję rozprawy doktorskiej mgra K. Łojewskiego. Komisja udała się na naradę niejawną.<sup>3</sup>

Po powrocie Komisji dziekan Leśnodorski stwierdził, że Komisja jednogłośnie przyjęła i wysoko oceniła zarówno pracę, jak i obronę adwokata mgra Kazimierza Łojewskiego. Dziekan złożył gratulacje doktorantowi oraz podziękował wszystkim osobom, które przybyły na dyskusję, a przede wszystkim dyskutantom, których krytyczne głosy przyczyniły się do cennej wymiany zdań.

Doktorant K. Łojewski podziękował

Komisji za okazaną mu życzliwość i zaufanie. Podziękował przede wszystkim promotorowi pracy prof. drowi Stefanowi Kalinowskiemu za serdeczny stosunek i okazaną w czasie pisanja pracy pomoc oraz wszystkim pracownikom Katedry Postępowania Karnego UW za okazaną życzliwość i przychylność.

Prof. dr Stefan Kalinowski wyraził zadowolenie z wyjątkowo wysokiego poziomu zarówno samej pracy, jak i jej obrony i stwierdził, że Katedra Procesu Karnego UW pragnie kontynuować tradycje naukowe i wychowawcze profesora Stanisława Śliwińskiego.

Na tym posiedzenie zakończono.

<sup>3</sup> W myśl nowych przepisów obrona pracy doktorskiej może się odbywać nie przed całą Radą Wydziału, ale przed powołaną w przewodzie Komisją. W skład Komisji powołanej w niniejszym przewodzie wchodził: dziekan prof. dr B. Leśnodorski (przewodniczący), prof. dr S. Batawia, prof. dr P. Horoszowski, prof. dr J. Haber (recenzent), prof. dr S. Kalinowski (promotor), doc. dr A. Murzynowski (recenzent), prof. dr J. Sobociński, doc. dr J. Bafia i doc. dr R. Malinowski.

## **NACZELNA RADA ADWOKACKA**

### **Uchwały Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej**

#### **1. ADWOKAT WYKONUJĄCY ZAWÓD MOŻE PEŁNIĆ FUNKCJĘ CZŁONKA SPOŁECZNEJ KOMISJI POJEDNAWCZEJ**

(uchwała Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 29 grudnia 1966 r.)

Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej, po rozpoznaniu pisma Rady Adwokackiej w Krakowie z dnia 25 listopada 1966 r. o wyjaśnienie, czy adwokat wykonujący zawód może pełnić funkcje członka społecznej komisji pojednawczej,

postanowiło:

na podstawie art. 55 pkt 4 u.o. u.a. wyjaśnić, że adwokat wykonujący zawód może pełnić funkcje członka społecznej komisji pojednawczej.

#### **Uzasadnienie**

Społeczne komisje pojednawcze są jedną z form sądów społecznych. Drugą taką formą są sądy społeczne w zakładach pracy.